

NIERUCHOMOŚCI

Apartamenty w dawnym gmachu Siemens

Przyspiesza renowacja kamienicy przy ul. Piotrkowskiej 96 w Łodzi, którą wzniesiono w 1915 r. dla Towarzystwa Akcyjnego Polskich Zakładów Elektronicznych „Siemens”. W odnowionym budynku powstaną 83 apartamenty, lokale usługowe i strefa wellness z sauną oraz salami do fitnessu i kinową. Remont budynku rozpoczął się od gruntownego oczyszczenia fasady. Przy użyciu

technologii ablacji laserowej przywrócono także pierwotny wygląd ścian wraz z detalami architektonicznymi. Przedstawiciele grupy VP Piotrkowska 96, inwestora przedsięwzięcia, zapewniają, że przy jego realizacji ściśle współpracują z konserwatorem zabytków. Generalnym wykonawcą inwestycji jest firma Conspace. Prace budowlane zakończą się w 2025 r. [AGO]

PulsDnia

w PKP Cargo

wy, ale pracownicy ich nie dostali. My jesteśmy odpowiedzialni – obiecujemy tylko to, co zrealizujemy.

M.S.: PKP Cargo to spółka znajdująca się w trudnej sytuacji. Obecnie nie płacimy – albo nie płacimy terminowo – niektórych faktur. Codziennie musimy decydować, czy np. opłacić jakiś rachunek, czy zapłacić wynagrodzenia pracownikom, podatki i składki ubezpieczeniowe, których regulowanie jest niezbędne do startowania w przetargach na zamówienia publiczne. Wobec takiej alternatywy wybór jest oczywisty. Warto jednak podkreślić, że otwarcie postępowania sanacyjnego ochroni spółkę przed egzekucjami komorniczymi, które mogłyby nastąpić z powodu zaległości w opłacaniu faktur.

Na jakim etapie jest wdrażanie procedury zwolnień grupowych?

M.W.: Uplłynął już termin 20 dni na konsultacje ze związkami zawodowymi. Teraz poszczególne pracodawcy działający w ramach PKP Cargo wprowadzą regulaminy zwolnień grupowych. Określą w nich m.in. liczbę osób, z którymi się rozstaniemy, grupy zawodowe, terminy odejść, poziom wypłacanych świadczeń, a przede wszystkim kryteria doboru osób do zwolnienia, np. zapotrzebowanie na pracę na poszczególnych stanowiskach, świadczenie pracy w likwidowanej lokalizacji, a przede wszystkim – w ograniczonym zakresie – tzw. kryteria socjalne. Dziś jeszcze nie wiemy, kto będzie zwolniony, nie ma typowania nazwisk. To nastąpi w najbliższych tygodniach. Ponad 20 proc. pracowników tymczasowo nie świadczy pracy, a mimo to spółka działa bez większych zakłóceń. To, że ktoś obecnie został skierowany na nieświadczenie pracy, nie oznacza, że automatycznie zostanie objęty zwolnieniami grupowymi. Mogę też zapewnić, że przed 1 września nikt pracy nie straci. Obowiązuje minimalny miesięczny okres wypowiedzenia, ale są także pracownicy mający półroczne terminy. Będą one skracane, a w zamian zwalniani otrzymają odszkodowania. mogą sięgać nawet pięciu pensji. Ponadto pracownicy otrzymają trzymiesięczne odprawy. W praktyce więc niektórzy zwalniani na koniec września mogą dostać w sumie osiem pensji.

M.S.: Szukamy miejsc pracy dla zwolnianych pracowników. Podpisaliśmy już dokumenty z PKP Intercity, PKP Polskimi Liniami Kolejowymi, Polregio i Remtrakem, a ostatnio ze spółkami z Grupy Pesa. Firmy te mogą przejąć część pracowników zwolnianych z PKP Cargo. Dajemy szansę kontynuacji pracy na kolei prawie połowie osób, z którymi musimy się rozstać.

Spółka niedawno wygrała przetarg na przewóz węgla z kopalni Bogdanka do elektrowni grupy Enea. Był podzielony na trzy zadania. Pierwotnie oferowaliście po 110 mln zł za każde, a ostatecznie wygraliście aukcję z ceną około 138 mln zł za wszystkie. Czy ten kontrakt będzie rentowny?

M.W.: Aukcje mają to do siebie, że ceny wyjściowe różnią się od finalnych. Nasza zwycięska oferta była zaledwie o 100 czy 200 tys. zł lepsza od ofert konkurencji. Musimy dostosować się do cen oferowanych przez konkurentów. Jeśli chcemy

z nimi wygrać, to musimy mieć koszty na takim poziomie, który pozwoli nam zdobyć i zrealizować z zyskiem pozyskane kontrakty. Nie powiedzieliśmy jeszcze ostatniego słowa, przygotowujemy się do zdobycia kolejnych zamówień. Myślimy też o działaniach rozwojowych, ale najpierw musimy przeprowadzić porządki w grupie.

Niektórzy przedstawiciele związków zawodowych podkreślają, że od dawna alarmowali o trudnej sytuacji spółki i apelowali o wprowadzenie działań naprawczych, które poprawią efektywność, i zdobywanie nowych kontraktów. Czy spółka będzie je wdrażać?

MW.: Z dużą częścią przedstawianych publicznie postulatów związków zawodowych w pełni się zgadzam. Wiele z nich

zostało przez poprzednią ekipę. Planujemy zmiany kadrowe w PKP Cargo i spółkach zależnych.

Wspomniał pan, że część związków zawodowych liczy na księcia na białym koniu. W branży pojawiają sugestie dotyczące możliwości dokapitalizowania PKP Cargo, np. przez państwowe firmy i instytucje. Czy taki wariant jest realny?

MW.: Podejmujemy działania racjonalne ekonomicznie. Bez głębokiej restrukturyzacji samo proste dosypanie funduszy nie ma sensu, byłyby to pieniądze wyrzucone w błoto. Problemem PKP Cargo nie jest okresowy brak gotówki, lecz przede wszystkim struktura kosztów, w tym głównie wzrost taboru i zatrudnienia.

Podpisaliśmy już dokumenty z PKP Intercity, PKP Polskimi Liniami Kolejowymi, Polregio i Remtrakem, a ostatnio ze spółkami z Grupy Pesa. Firmy te mogą przejąć część pracowników zwolnianych z PKP Cargo. Dajemy szansę kontynuacji pracy na kolei prawie połowie osób, z którymi musimy się rozstać.

Monika Starecka, p.o. członka zarządu ds. finansowych

wdrożymy w II półroczu 2024 r. Nie mam wątpliwości, że większości przedstawicieli organizacji pracowniczych zależy na dobru spółki, jednak część związków zawodowych neguje potrzebę restrukturyzacji, uważając, że znajdzie się księżę na białym koniu, który doinwestuje spółkę i znowu będzie jak dawniej. Niestety nie będzie. Konieczne jest spłaszczenie struktury zarządzania i organizacyjnej, uproszczenie procesów zarządczych i ograniczenie administracji. Tego typu działania zamierzamy wprowadzać w drugiej połowie 2024 r. Priorytetem jest utrzymanie zdolności operacyjnej oraz wypłacalności. W drugim półroczu spełnimy także postulaty związków zawodowych dotyczące odpolitycznienia Grupy PKP Cargo.

Związki zawodowe często zwracają uwagę, że obecny rząd i zarząd odpowiedzialnością za trudną sytuację finansową PKP Cargo obarczają m.in. osoby dotychczas nadzorujące grupę, a wiele z nich pozostało na stanowiskach. Planują państwo zmiany personalne?

M.S.: Rzeczywiście zarówno w PKP Cargo, jak i w spółkach należących do grupy jest sporo osób mianowanych na stanowi-

MS: Oszczędzamy, tam gdzie jest to możliwe. Mimo że przysługują nam samochody służbowe oraz po 5 tys. zł miesięcznie na cele reprezentacyjne, nie korzystamy z tych przywilejów. Tymczasem od jednego z byłych członków zarządu do tej pory nie możemy wyegzekwować zwrotu komputera gamingowego. Naszym zadaniem jest naprawa PKP Cargo – będzie bolesna jak przecinanie wrzodu, czy nawet amputacja, ale pozwoli, by pacjent przeżył.

Jakie działania są planowane w PKP Cargo w drugim półroczu?

M.S.: Skupimy się na pozyskiwaniu nowych zleceń oraz dalszej obniżce kosztów i poprawie efektywności. W 2023 r. w PKP Cargo na jednego pracownika przypadła przewóz 5,1 tys. ton ładunków rocznie, a u naszego głównego konkurenta [DB Cargo Polska – red.] średnia wynosiła 12,8 tys. ton. To tłumaczy, dlaczego musimy dostosować poziom zatrudnienia i taboru do realnego poziomu naszej pracy przewozowej. Planujemy także wprowadzić zmiany organizacyjne. Naszym celem jest #MakeCargoGreatAgain. Baner z tym napisem zawiesziliśmy nad wejściem do centrali naszej spółki przy ul. Grójeckiej w Warszawie. ☺☺

Restrukturyzacja podoba się inwestorom

PKP Cargo – kurs w zł



SpiceSolutions rusza w świat i na parkiet

eCurcuma, eWasabi i inne programy niewielkiej spółki z Poznania zyskały już fanów m.in.

w Singapurze i na Dominikanie. By rozwijać się międzynarodowo, może poszukać kapitału na NewConnect.



NIETYPOWY KSIĘGOWY:

Jestem księgowym z wyjątkowym zamiłowaniem do digitalizacji – mówi o sobie Arkadiusz Szwak, prezes firm SpiceSolutions oraz Szwak i Spółka. [FOT. ARC]

Tempo, w jakim przedsiębiorstwa zbierają i analizują dane, może stanowić sporą przewagę konkurencyjną. Jednak obieg informacji organizacji często kuleje.

– Obecnie w Polsce faktury w firmie są księgowane standardowo w ciągu 30 dni. We Francji trwa to nawet dwa razy dłużej. W efekcie zarządy nie mają aktualnych informacji o zrealizowanych płatnościach i sytuacji finansowej przedsiębiorstwa. Proces księgowania można jednak znacząco przyspieszyć, tak aby raporty o fakturach schodziły praktycznie na bieżąco. Nasz dotychczasowy rekord to 7 sekund od płatności do zraportowania jej – mówi Arkadiusz Szwak, prezes i właściciel poznańskiego przedsiębiorstwa SpiceSolutions.

Powstało ono z przekształcenia kilkuosobowego działu digitalizacji działającej od kilkunastu lat i zatrudniającej 50 osób firmy księgowej Szwak i Spółka. Informatycy i kooperatorzy SpiceSolutions tworzą oprogramowanie przyspieszające obieg informacji w organizacjach.

– Nasze oprogramowanie umożliwia prowadzenie pełnej księgowości ponad 200 firmom i co miesiąc obsługuje do 100 tys. dokumentów. Co godzinę z tych programów korzysta 1,5 tys. użytkowników – mówi Arkadiusz Szwak.

Menedżer dodaje, że wydajność obsługi księgowej przy użyciu np. eCurcumi i eSaffrona jest aż o 250 proc. wyższa niż przeciętnie na polskim rynku.

Na razie większość klientów SpiceSolutions to przedsiębiorstwa polskie, ale są wśród nich coraz liczniejsze firmy zagraniczne. Z eCurcumi, eWasabi i innych programów korzystają podmioty z Włoch, Francji, Hiszpanii, ale również z tak egzotycznych państw jak Singapur czy Dominikana.

– Kontrakty z nimi to efekt międzynarodowych konferencji, w których uczestniczymy regularnie od 2018 r. i na których przedstawiamy nasze rozwiązania. Okazuje się, że nad podobnymi czasami obsługi od lat pracowały inne zagraniczne firmy. Zazwyczaj jednak nie

udało się im osiągnąć takich efektów jak nam – mówi prezes SpiceSolutions.

Poznańska firma negocjuje i ma wkrótce podpisać kolejne umowy, tym razem z klientami z Grecji, Turcji i Hongkongu.

– Początkowo zakładaliśmy, że naszą zagraniczną ekspansję będziemy prowadzić przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych, jednak tam zainteresowanie naszymi programami i generalnie digitalizacją w tym obszarze było nikłe. Diametralnie inaczej jest natomiast w Azji i teraz właśnie z tym kontynentem wiążemy nasze największe nadzieje. Zresztą nawet nazwy programów bardzo przypadły do gustu tamtejszym przedsiębiorcom – mówi Arkadiusz Szwak.

Firma rozwija się dzięki funduszom własnym i dotacjom. Jednak ten pionierski czas nie może trwać wiecznie. Dlatego na przełomie 2024 i 2025 r. może się zdecydować na emisję i debiut na rynku NewConnect warszawskiej giełdy.

SpiceSolutions to na razie niewielka spółka, o stosunkowo niskich przychodach. W 2023 r. sprzedaż firmy wyniosła zaledwie 2,05 mln zł (rok wcześniej 1,76 mln zł). Prezes liczy jednak na to, że w kolejnych latach przychody firmy będą dynamicznie rosły, o około 50 proc. rok do roku. W tym roku miałyby więc przekroczyć 3 mln zł, a w kolejnym sięgnąć 4,7-4,8 mln zł.

SpiceSolutions może się natomiast pochwalić bardzo wysoką rentownością. W 2022 r. jej zysk netto wyniósł prawie 0,5 mln zł, a w zeszłym blisko 0,6 mln zł.

– A te efekty osiągamy w ogóle bez działu... sprzedazy – podkreśla prezes. ☺☺

Bartłomiej Mayer
b.mayer@pb.pl